

Tylko prenumerata zapewni Ci stałe otrzymywanie „Wiadomości Zachodnich”

• Zgłoś listonoszowi • Powiedz sąsiadowi •

NA LUTY I NASTĘPNE MIESIĄCE PRZYJMUJĄ PRENUMERATĘ DORECZCIELE ORAZ URZĘDY POCZTOWE DO DNIA 15 STYCZNIA BR.

ROCZNI
PÓLROCZNI
KWARTALNIE

— 78 zł
— 39 zł
— 19,50 zł

Jak wynika z opracowanego na rok bieżący planu budownictwa wiejskiego, w woj. szczecińskim będzie się budowało 386 nowych obiektów inwentarskich.

„W poszukiwaniu budowlanego wzorca” — str. 4

Wojtala już wcześniej myślał o zorganizowaniu takiego zespołu. Teraz, okazja nadała się i to tuż pod samym nosem.

„Niezawinione winy” — str. 5

Pompownia w Bielinku pracuje bez przerwy, tłoczy metr po metrze wodę z zalanych łąk i gruntów ornych.

„Wielka woda” — str. 6—7

WIADOMOŚCI

ZACHODNIE

SZCZECIN • TYGODNIK WIEJSKI • KOSZALIN

ROK XVIII nr 2 (831)

11 STYCZNIA 1975 R.

CENA 1,50 zł



Kazimierz Jakubiec, strażnik z Nadzoru Wodnego w Gozdowicach, ma zatroskaną twarz. Podkrążone oczy świadczą o kolejnej nieprzespanej nocy. Czuwają wszyscy bez wyjątku, bez zmian i zastępstw. Czas jest groźny. Wielka woda, która niemało szkód wyrządziła poprzednio w województwie zielonogórskim, rozlewa się teraz szeroko po nadodrzańskich łąkach i pastwiskach już w rejonie Szczecińskiego. Wodowskazy na poziomy niski i średni — dawno pod wodą. Pozostał ten ostatni, tuż przy siatce ogrodu przy budynku Zarządu Administracji Rzeki Odry w Gozdowicach. Poziom odczytać można dochodząc do wodowskazu w długich, gumowych butach. Stan alarmowy już prawie metr przekroczony. Rośnie.

Kulminacyjna fala powodziowa zmieniła rzekę w ogromną, ponad 600-metrowe rozlewisko. Przewala się z szybkością 1600 metrów sześciennych na sekundę. Niesie z sobą wyrwane drzewa, belki, zwaly zmierzwionej trzciny i wodorostów. Na dawnych łąkach tylko korony drzew wskazują, że kiedyś był tu stały łąd.

Na furcie wspomnianego już ogródka — tabliczka pamiątkowo-ostrzegawcza. Wypisany na niej rok — 1855, dzień — 3 kwietnia i kreska — oznaczająca stan najwyższej wody w tym miejscu. Dziś do tej kreski brak co najmniej metr. Prognozy meteorologów nie wróżą, że wielka woda roku 1974 poziom ten osiągnie. A jednak...

— Na całym naszym 65-kilometrowym odcinku, od Szumiłowa pod Kostrzynem, do Piasków pod Bielinkiem — mówi Kazimierz Jakubiec — czuwamy w dzień i w nocy Nagórny, Bugaj, Kurzawa, Sypniewska, Meller, Świtalski, Krzemiński, obserwują rzekę wwały, nawet najdrobniejsze dopływy Odry. Z żywiołem nie ma żartów. Najmniejszy, w porę nie zabezpieczony przeciek, może spowodować katastrofę. Dzisiaj pierwszy dzień przepływu powodziowej fali, trudno przewidzieć co będzie jutro, pojutrze...

Reportaż i zdjęcia z wielkiej wody na Odrze publikujemy na str. 6—7.

Historia nam to nagrodzi

Tkwiające przez dziesiątki lat, wyrwane w drewnianym zaciosie zaiomu wiejskiej chałupy słowa „Jan K. z Bytowa” — bagatelizowane przez germanizacyjną maszynę — dziś stanowią dla badacza cenną informację o cieśli-budowniczym a więc i o chronologii, lokalizacji i innych związanych z tym okresem faktach. „Skarbnica dziejowego pietyzmu” — tak mówią dziś naukowcy o badanych przez siebie terenach zamieszkałych kiedyś przez etniczne grupy Słowińców, Kaszubów Nadlabbaskich, Kabatków, Kaszubów Bytowskich, Gochów, Krajniaków Złotowskich, Borowiaków, wreszcie mieszkańców wsi Jamno i Labusz nieopodal Koszalina, nad jeziorem Jamno.

POMORSKI AMALGAMAT?

Badacze spieszą się. Twierdzą, że obecny etap urbanizacji wsi, jej kolektywizacja — stanowią największe niebezpieczeństwo dla zabytków dawnej architektury (liczących często ponad 200 lat), dla zabytków kultury materialnej, sztuki ludowej i rzemiosła. Sprzęty domowe dziś jeszcze używane a więc „opatrzony” przez wiejskiego właściciela, jutro zastąpione czymś nowoczesnym — znajdą koniec żywota już nie na strychu, lecz w piecu lub śmietniku. Bowiem ich właściciele nie koryżają tak jednoznacznie „starego” z zabytkiem — jeśli nie jest to w ich pojęciu wyrób sztuki ludowej, dzieło artystyczne. Czasem taki bagatelizowany zwykły przedmiot stanowi świadectwo krajeńskiej czy słowińskiej kultury np. materialnej.

Powie Anna Maria Mosiewicz, pracownik Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Koszalinie: — *Kultura ludowa pomorskich grup etnicznych, mimo wielu stuleci oderwania od Polski, mimo germanizacyjnej izolacji, a także różnorodnych wpływów obcych z Prus, Skandynawii, czy Pomorza Zachodniego — przetrwała w postaci mozaikowej, zróżnicowanej poszczególnymi elementami CAŁOŚCI. Jako taką można ją teraz odwars-*

twiać, badać poszczególne elementy etniczne i ich wzajemne wpływy.

FRYZYJCZYK I SIENKIEWICZ

Nadjamneńskie wsie Labusz i Jamno stanowiły w XVIII wieku własność ojców miasta Koszalina. Teren przyjeziorny podmokły, słabo zagospodarowany, zasiedlony był przez ludność tzw. słowińsko-pomorską mającą wiele wspólnego z kulturą Kaszubską. Naród ten niezbyt chętnie wykonywał polecenia koszalińskich — germańskich zarządców. Władze miasta sprawdziły do Labusza i Jamna Fryzyczyków, osadników holenderskich oferując im znaczne ulgi podatkowe w zamian za osuszenie terenów zalewanych przez jezioro i ich zagospodarowanie. A ponieważ byli to ludzie, których los nie głaskał na holenderskich depresjach systematycznie zalewanych przez morze, z energią skorzystali z dobrego losu jaki im przypadł na koszalińskim wybrzeżu.

Z przemieszania kultur (budownictwo, rzemiosło artystyczne, drobna wytwórczość) powstał wielce interesujący etnografów twór fryzyjsko-pomorski często oddzielający się od wpływów pruskich czy germańskich.

Juliusz Sienkiewicz — wunk słynnego pisarza! — etnograf zatrudniony w koszalińskim oddziale szczecińskiego Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków, zachwycony kulturą jamneńską, bywa wraz z małżonką Urszulą — również etnografem — częstym gościem u tutejszych gospodarzy. Dzięki tym kontaktom wsie Jamno i Labusz mają już komplet opracowań etnograficznych — konserwatorskich. Wiele cennych zabytków znalazło się w zbiorach etnograficznych muzeów w Koszalinie, Słupsku, Gdańsku.

— *Ale w interesie kultury tych ziem czyni się jeszcze ciągle za mało — powiedzą Sienkiewiczowie, którzy od pięciu lat konsekwentnie powiat za powiatem, wieś za wsią — sporządzają szczegółowe dokumentacje i opisy etnograficzne — konserwator-*

(Dokończenie na str. 5)